

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7



Partner wydania

**ORLEN**

zobacz czym żyje Trójmiasto



www. **wybrzeże24.pl**  
niezależny portal informacyjny - inny punkt widzenia

**SPORT  
SZKOLNY  
Z GRUPĄ  
LOTOS**



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 718 | 27.05.2022 r. ISSN 2544-2864

**Latarką w półmrok**

## Frazesowicze w senacie



*To, niestety, nie kabaret. To polityka gminna w senacie.*

*Oni tak naprawdę.*

*"Jako przedstawiciele ugrupowań demokratycznych" w poczuciu "odpowiedzialności za przyszłość Polski"...*

*Wzorem lokalnego demokracji ma być Jacek Karnowski, pseudonim uliczny "Sołtys". Bez wysłuchania sopockiej opozycji nie podejmuje żadnego działania, szanuje wyroki sądów,*

*których nie wykonuje. Poleca naczelnikom nagrywać petentów, z którymi jest w zwadzie.*

*Demokratą pochodzenia socjalistycznego jest Włodzimierz Czarzasty. Jako członek PZPR u demokratów pochodzenia konserwatywnego nie budził miłości. Jego sposób na demokrację wewnątrzpartyjną opisała barwnie Joanna Senyszyn.*

*Demokratą europejskim, emigrantem ze świata, który przeminał, jest Donald Tusk. Jego sposób na powrót do władzy w PO z efektywnym użyciem statutu jest nawet dla Czarzastego nie do powtórzenia. Ciąg dalszy przemian demokratycznych Tusk zapowiedział w budynkach sądów. Nie trzeba będzie ustaw, wystarczy kilku panów i... po reformie.*

*Demokratą parlamentarnym okazał się marszałek Grodzki. Cokolwiek ludzie na temat jego osiągnięć okolomedycznych nie zeznali, mechanizm demokratyczny stoi po jego stronie. Chciałby z immunitetem doczekać reformy Tuska w sądownictwie...*

*Goście partyjni "Ruchu Samorządowego - Tak dla Polski" razem zapowiedzieli przyszłą "budowę społeczeństwa obywatelskiego" bo "w ciągu 7 lat rządów PiS systematycznie i z premedytacją niszczył samorządność mieszkańców - tak jak wszystko co niezależne".*

*Za to demokracja z Sopotu ważne projekty realizuje w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego, co jest unikalnym sposobem na... unikanie kontaktu ze społeczeństwem obywatelskim. Wybranych zaś obywateli, których pracę rano nadzoruje, po południu powołuje do kontroli majątku gminnego. Jego koleżanka z gminy Gdańsk obywatelom obywatelskim nie ujawnia umowy na grunt pod dom towarowy ani pensji urzędników, za to zachęca do wspólnego sądzenia kwiatków.*

*Zasługi Czarzastego w budowie socjaldemokratycznego społeczeństwa obywatelskiego nie są szerzej znane, te zaś z lat 80. uległy przeterminowaniu. O niszczeniu samorządności dowiaduje się od polityków PO, których odwiedza.*

*Marzeniem ideologicznym Tuska była budowa społeczeństwa obywatelskiego w państwie pozbawionym majątku. Chciał sprzedać Lotos rosyjskim firmom, ale o tym nie wiedział. Jeździł po ropę do Arabii Saudyjskiej, ale musiał doczekać czasów prezesa Obajtika, by Saudi Aramco stało się dostawcą surowca do polskiej petrochemii.*

*Marszałek Grodzki zaproponował natomiast, by w Polsce polikwidować nadmiar szpitali. Zbytecznie w czasie wolnym okupują je bezpłatnie przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego. Bzdura to kompletna, są przecież liczne gabinety prywatne, w których można zapłacić medykowi a nie państwu.*

*Zgromadzenie w senacie rajskich ptaków samorządowej demokracji tylko pozornie pociesza swoją infantylnością. Frazesem maskują autorytaryzm władzy, jej opresyjność i chciwość na nowe uprawnienia.*

*Nieprzypadkowo organem nadzoru nad zarządkiem stowarzyszenia jest rada polityczna. Brzmi porządnie i prawdziwie.*

**Marek Formela**

## Rekonstruktor gdańskiego klimatu



Ratusz Głównego Miasta, podczas montażu figury króla Zygmunta Augusta, 7 listopada 1950 r. pierwszy z prawej prof. Jan Borowski

**Trudno w dzisiejszym Gdańsku znaleźć upamiętnienie jego osoby. Nie ma ulicy, placu, czy choćby tramwaju jego imienia. Praktycznie osoba zapomniana, ale udało mi się natrafić na dedicatio „Pamięci profesora Jana Borowskiego” zawarte w książce Marcina Gawlickiego zatytułowanej „Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951”.**

▶ Str. 10

**F(ig)raszka**

Biorąc rano do ust kęs  
Pytam się o życia sens  
Raz się żyje, carpe diem  
A więc chociaż dobrze  
zjem  
Marzy mi się ciepły kraj  
Będę miał na ziemi raj  
Tu i tam bitewny kurz  
Nie tak gnębi to mnie już

**Liczba**

**15 tys. zł**  
koszt gdańskiej delegacji do  
Finlandii

**120 tys. zł**  
łączne koszty organizacji  
gali sportu młodzieżowego  
wystawionej przez biuro  
sportu UM w Gdańsku

**870 tys. zł**  
kwota kolejnych wydatków  
miejskich na pomoc  
Ukraińcom w Gdańsku

**Cytat tygodnia**

- Rząd proponuje, żeby płaca minimalna wzrosła o 490 zł, my mówimy o 740 zł. Zaczyna się debata, mamy czas do września - **Krzysztof DOŚLA**, szef regionu „S” w Gdańsku w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

- W mojej rodzinnej Gdyni za dużo idzie na promocję, momentami zamienianą w propagandę, a za mało na latanie dziur(...) w Gdyni nic się nie dzieje - **poseł Marek RUTKA** w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.

- D. Tusk jest liderem wypalonym i nie jest w stanie nigdzie zaprowadzić KO(...) To o czym mówi D. Tusk to właśnie przemoc i rewolucja czyli metody stosowane przez bolszewików - **prof. Grzegorz GÓRSKI** z **Kolegium Jagiellońskiego** w rozmowie z red. **Olga Zielińska**.

„Gość dnia”- **RADIO GDAŃSK**

**GAZETA GDAŃSKA**

**Redaktor naczelny**  
Marek Formela  
**Sekretarz redakcji**  
Tomasz Łunkiewicz

**Reklama**  
603-692-609

**Wydawca**  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Gdzie jest tramwaj dla GEDANII?

Podobno w całym Gdańsku nie ma tramwaju, by w sposób godny upamiętnić 100. lecie Gedanii. Tak twierdzą kosztujący gdańszczan 340 tys. zł rocznie prezes **Maciej Lisicki** i nieco tańszy w obsłudze - tylko 240 tys. zł w urzędzie i 2 radach nadzorczych - wiceprezydent **Piotr Borawski**, lider PO w Gdańsku.

A nawet jakby się znalazł, to jest przeznaczony do innych celów...

Poza tym pokazanym na zdjęciu, reporter "GG" odnotował jeszcze inne pojazdy szynowe, które nie mają obecnie patrona. W umyśle P. Borawskiego, odpowiedzialnego za tramwajową politykę historyczną pannaować musi niezły mętlik, skoro GEDANISTOM zdaje się nie sprzyjać, choć jego szefowa postanowiła się ogrzać w blasku tabliczki upamiętniającej przy ul. Partyzantów Romana Bellwona, przedwojennego członka klubu.

Ulica Pokoleń Gedanii, plac Gedanii Polska czy tramwaj Gedanii to pomysły, którymi "GG" zainfekowała radnego **Piotra Gierszewskiego (PiS)**. Ten zaś historię miejsca i demokrację czasu współczesnego traktując poważnie, przyciągnął do współpracy **Andrzeja Kowalczyka**, radnego PO. Co prawda w sprawie tramwaju nie zostali przez administrację miejską potraktowani poważnie, ale sprawy stadionu Gedanii, miejsca-symbolu nie sportowego, ale społeczno-kulturowego w Gdańsku, jedną tablicą i pogadankami w ratuszu opędzić się nie da. Pilnujcie Panowie boiska we Wrzeszczu, a historia Gdańska uhonoruje wasz mandat.

(stm)



## Antykwariat Rejs poleca

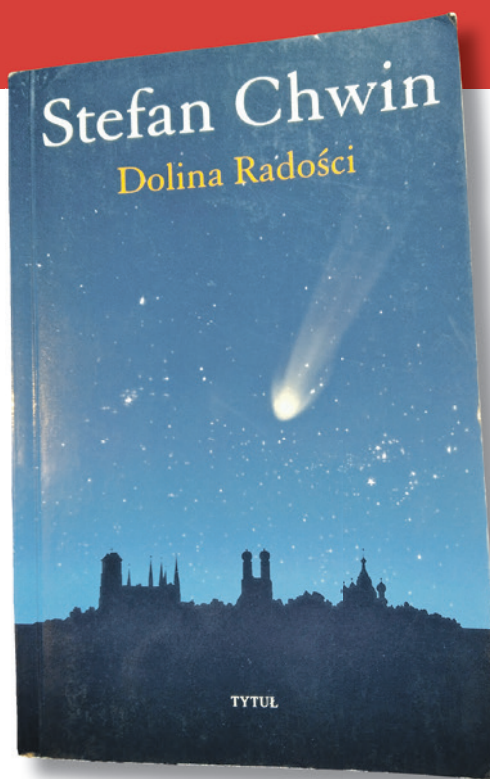
„Dolina Radości” **Stefana Chwina** to książka polecana przez **Jolantę Krzyżanowską**, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

*Stefan Chwin znajdujący się od wielu lat w gronie najwybitniejszych polskich naukowców i twórców to związany z Gdańskiem powieściopisarz, krytyk literacki, eseista, historyk literatury, profesor nauk filologicznych na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Jest on osobą wyjątkowo aktywną i jako naukowiec, i jako twórca, i jako uczestnik i animator życia literackiego i kulturalnego na skalę międzynarodową.*

*Przełomowym momentem w karierze pisarskiej Stefana Chwina było ukazanie się w 1995 roku jego powieści „Hanemann” za którą został nagrodzony „Paszportem Polityki”, a która została przetłumaczona na wiele języków. Jego książka, którą dziś chcemy polecić czytelnikom to powieść „Dolina Radości” - niezwykła historia życia tajemniczego makijażysty gwiazd filmowych i polityków, która zaczyna się na początku XX wieku w Gdańsku i przenosi się kolejno do Monachium, Berlina, wojennej Warszawy, Moskwy, aby powrócić do Gdańska. Życie bohatera pełne zaskakujących wydarzeń łączy w sobie groźę i żal, pogodę i wzruszenie.*

*Serdecznie polecam.*

**Tomasz Łunkiewicz**

**Personalia**

✓ **Monika Chabior**, zastępca prezydent Gdańska, powołała kapitułę nagrody im. Lecha Bądkowskiego - wyróżnienia przyznanego wykonawcom różnych działań społecznych. Zgodnie z dobrą gdańską demokratyczną tradycją w jej składzie nie ma nikogo z jakiegokolwiek opozycji. Radnych reprezentują **Kamila Błaszczuk** i **Andrzej Stelmasiewicz** - z koalicji gdańskiej władzy; z urzędu miejskiego do kapituły powołano: **Izabelę Chorzelską**, **Katarzynę Drozd-Wiśniewską**, **Ewę Adamską**, **Piotra Kryszewskiego**, **Marcina Męczykowskiego**, **Michała Migułę**. Organizacje pozarządowe reprezentują: **Joanna Cwojdzńska**, **Tomasz Jankowski**, **Beata Matyjaszczyk**, **Natalia Siuda**, **Elżbieta Rutkowska**, **Alicja Kaszkiel-Suska**, **Dawid Jastrzębski**, **Michał Chabel**, **Magdalena Wiszniewska**, a laureatów z poprzednich lat **Jakub Puszkarski**, pełnomocnik fundacji Teneo i **Eugeniusz Erdmann**. Kapituła przedstawi rekomendację prezydent Gdańska w sprawie wyróżnień dla organizacji roku, społecznika roku i darczyńcy roku.

✓ Nagrody w gdańskim konkursie Europejski Poeta Wolności otrzymują w tym roku **Lujeta Lleshankaku** za „Wodę i Węgiel” w tłumaczeniu **Doroty Horodyńskiej** i **Marianna Kijanowska** za „Babi Jar. Na głosy” w tłumaczeniu **Adama Pomorskiego**. Nagrody dla twórców i tłumaczy mają rozsądny urok finansowy.

✓ Gdański budżet radzi sobie z kosztami polityk zagranicznych realizowanych przez funkcjonariuszy samorządu. Blisko 10 tys. złotych kosztował wypad **Aleksandry Dulkiwicz** i wicedyrektora jej biura **Macieja Buczkowskiego** do Bremy, gdzie zaszczytali gościnnych gospodarzy przy nadawaniu ulicy imienia P. Adamowicza. Za ponad 4 tys. zł M. Buczkowski udał się też do Brukseli, a za ponad 3,2 tys. zł **Piotr Borawski** popędził do Espoo w Finlandii. Z kolei **Piotr Lorens**, architekt miejski, którego wcześniejsza delegacja za ponad 14 tys. zł budzi respekt, tym razem oszczędnie, za 1500 zł, udał się do Szwecji. W ten zaś weekend urzędnicy Gdańscy najadą Neuss, miasto opodal Duesseldorfu, by m.in. wysłuchać wykłady b. polityka SPD, wicekanclerza **Sigmara Gabriela** o kosmopolitycznej Europie. Sigmar, podobnie jak gdańscy samorządowcy, drugą część kariery realizuje w radach nadzorczych wielkich koncernów Thyssen, Siemens. Przyjemne forum wymiany doświadczeń między władzami szpitala dziecięcego w Oliwie a magnatami biznesu, nieprawdaż? No i bezpłatne dla gdańskich uczestników...

# Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



## Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcję własny prąd z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**> Zadzwoń na 555 555 505\*  
lub wypełnij formularz  
na [energa.pl](https://energa.pl)**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót

\*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

# W samorządach przeważają plusy ujemne

Z Czesławem Nowakiem, posłem w latach 1989–93 (OKP, PC), gdańskim radnym 1998-2006, prezesem Stowarzyszenia Godność, od 1960 r. pracownikiem Portu Gdańsk, uczestnikiem strajków w 1970, 1980, 1981 i 1988 r., aresztowanym w 1982 r. i skazanym na 4 i pół roku więzienia, współzałożycielem Porozumienia Centrum, jednym z inicjatorów przywrócenia krzyża na mogiłach żołnierzy na Westerplatte i budowy pomnika Ronalda Reagana i Jana Pawła II oraz pomnika Anny Walentynowicz rozmawia Artur S. Górski

- 27 maja 1990 roku odbyły się w Polsce pierwsze wolne wybory. Były to wybory samorządowe. W 1990 roku był pan już posłem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z poselskim mandatem wywalczonym w 1989 roku i to bez zdjęcia z Lechem Wałęsą?

- Senat był wybrany już w 1989 roku w wolnych wyborach. Całkowicie wolne wybory do Sejmu i Senatu miały miejsce w 1991 roku. Pierwsze prawdziwe wolne wybory, te do rad miast i gmin z maja 1990 roku, pamiętam doskonale, bośmy, jako posłowie się angażowali. Może nie nazbyt nachalnie. Na fali wyborów z roku 1989 ludzie w swych gminach, w dzielnicach na wybory samorządowe pracowali. Uczestniczyli w nich ludzie zaangażowani jeszcze w 1980 roku i w podziemną „Solidarność”, ci, którzy chcieli zmienić swoją okolicę, swoją gminę. Był to ruch obywatelski. Kandydowali nasi koledzy z pracy, z internowania, z więzień, z czasów, gdy byliśmy wyrzuceni, jak myślnie, na trwałe na margines. Popierałem w wyborach mego kolegę Ryszarda Toczka, prawnika, w stanie wojennym skazanego na 5 lat pozbawienia wolności za strajk w „Hartwigu”, późniejszego wiceprezydenta Gdyni. Byłem na pierwszych sesjach Rady Miasta Gdańska, mam zdjęcia z czerwca 1990 roku w Ratuszu Głównego Miasta. Byłem na sesji Rady Miasta w Gdyni. To był mój okręg wyborczy – Gdynia, Rumia, Kosakowo. A Gdańsk był dla mnie miastem nieomal rodzinnym, w którym pracowałem całe dorosłe życie. Myślę, że trud kandydatów i radnych nie został zmarnowany. Był to symboliczny koniec dawnego systemu. Symboliczny, bo ostateczny jego krach nie nastąpił. Nadzieje w 1990 roku były duże. Wyszło, jak wyszło.

- Udało się na samorządowym polu sporo zdziałać. Tak w przestrzeni architektonicznej miast, ale i w tej historycznej. Dzisiaj polityka historyczna też rolę gra, ale już inną...

- Była wola zmian. Nasi ludzie byli radnymi. Nasi zwolennicy wśród rajców należeli też od 1993 roku do Stowarzyszenia Godność, jak choćby Rysiek Gruda. Można było skutecznie zaproponować i przeforsować pomniki papieża Jana Pawła



II i Reagana, choć nie bez trudności, przyznanie honorowych obywatelstw Gdańska, w tym dla pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, zamontowanie tablicy o 1970 roku na gmachu dawnego KW PZPR w Gdańsku. Nie obyło się bez kontrowersji i dyskusji. Padały do nas pytania: „a co zrobił Reagan dla Gdańska”, „co zrobił Kukliński dla Gdańska” czy: „na okradzionych w 1970 roku sklepach też tablice wmurujecie?”. Słyszałem i takie głosy. Dziś nie istotne od kogo. Padały one wtedy na pewien grunt. Trzeba było tłumaczyć, nie tyle radnym wywodzącym się z PZPR, ale i części gdańszczyzan, do których trafiała taka argumentacja. Tak było też wokół pomnika Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Trzeba było sforsować niechęć, by go odsłonić 11 listopada 2006 roku z udziałem m.in. ostatniego prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego. Nam się udało, dzięki radnym związanym z „Godnością”.

- Od dekady Gdańsk prowadzi swoją politykę historyczną, nawiązując m.in. do Wolnego Miasta Gdańska, zapominając o jego brunatnym cieniu w latach 30. Wcześniej to było Tysiąclecie miasta, czyli chrztu gdańszczyzan, Hanza...

- Nikomu nie można bronić badania historii, ale akcenty trzeba ważyć rozumnie. Nie ma i nie było od 1990 roku zwolenników powrotu do reżimu z czasów PRL w samorządzie gdańskim. Ale są tacy, którzy - chyba z nienawiści do PiS, albo z niechęci do manifestowania patriotyzmu, kontestują go i wołają przeciwko propozycjom akcentującym nasz wkład w nasze miasto i wkład Polaków przed 1939 rokiem. Jako były poseł i radny Gdańska, człowiek, który

chyba coś zdziałał, nie zwracam się od lat do gdańskich wódatarzy o jakiegokolwiek wsparcie naszych inicjatyw. Do ekipy pani Aleksandry Dulciewicz już zupełnie nie. Nie widzę szans na współpracę, nie tylko dlatego, że ona jest zafascynowana Donaldem Tuskiem, Jackiem Karnowskim, czy Rafałem Trzaskowskim. Kobięca fascynacja jest jej sprawą, ale ona szkodzi miastu, wikłając sprawę Gdańska w politykę. To nie jest jej zadanie. Ideowo nam też nie jest po drodze.

- Ostatnio, podczas spotkania w Stargardzie Donald Tusk powiedział, że po wygranych wyborach przez obecną opozycję nastąpi „proces oddzielenia Kościoła od państwa ze wszystkimi tego skutkami”.

- O tym też mówię. Kościół przez pół wieku był dla nas wsparciem. Opozycja chce zepchnąć Kościół na margines. Tusk, były premier, człowiek w polityce czynny od ponad trzydziestu lat, jest politykiem wykreowanym, wprowadzonym na salony europejskie przez kanclerz Merkel. Ona odeszła z urzędu, on wrócił do Polski. Jest cynikiem, bo jako historyk, powinien wiedzieć, jaką rolę w Polsce odegrał Kościół katolicki. Doprawdy, czy programem ma być – jak on chce, przeprowadzenie oddzielenia Kościoła od Państwa po wygranych przez PO wyborach? Co ma to przynieść Polakom? Gospodarczy sukces? Zapomniał, że gdy sam był przy władzy podpisany został konkordat. Cynicznie chce wywołać ożywienie w wyborcach o poglądach lewicowych i o świadomości liberalnej. Donald Tusk w 2005 roku przypomniał sobie, że nie ma ślubu kościelnego i pośpiesznie cichego ślubu udzielił mu gdański

metropolita arcybiskup Głogowski. Opowiadał też o stawianiu znaku krzyża na bochenku chleba przez jego mamę. Podobno Platforma Obywatelska miała być konserwatywna...

- Dla jednych jest trochę konserwatywna, dla innych nieco libertynska. Każdy coś znajdzie dla siebie...

- I to ma być recepta dla Polski? Atak na Kościół? Niech pan Tusk pojedzie w niedzielę, w któreś święto, na Kaszuby. Porozmawia z ludźmi wychodzącymi z kościoła. Nawet w Sopocie, nich popyta po mszy. Dowie się, ile religia, ile Kościół dla tych ludzi znaczy. Jego przykład idzie jednak dalej. Przy pomniku papieża i Reagana w Gdańsku ani razu nie była prezydent Dulciewicz, ani nikt z PO i z wyższych urzędników z Miasta. Żle się czują w towarzystwie pomnikowych postaci? Manifestują, że dokonania dwóch, niekwestionowanych dla historii XX wieku wielkich ludzi, są im obojętne? Mogłoby więc okazać szacunek tym, którzy tam przychodzą, składają kwiaty, zatrzymują się codziennie na chwilę zadumy, refleksji. Jeśli oni mają takie antypatie do Jana Pawła II i do jednego z przywódców ówczesnego Wolnego Świata, to i my nie chcemy mieć wiele wspólnego z takimi wódatarzami.

- Przez osobisty kontakt można więcej zdziałać?

- Pan da spokój, panie redaktorze. Dla przykładu lat temu z 16 zapytał mnie Paweł Adamowicz, wówczas prezydent, a wcześniej i wówczas odwołujący się do „Solidarności”, czy mam jakieś odznaczenie. Odpowiedziałem, że nie mam. On mi zaproponował Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (śmiech). Za załatwienie medalu podziękowałem, z pożyczką jestem zadowolony.

A poważniej, np. dwa razy starałem się dostać do jego gabinetu, przed jego oblicze, by ustalić kwestie pomnika Piłsudskiego na Strzyży. Na przeszkodzie stanęła sekretarka i brak prezydenckiego czasu dla mnie. Gdy zebraliśmy podpisy, ponad 20 radnych, pod projektem uchwały o budowie pomnika Adamowicz zawołał mnie, udawał rozgoryczenie, że do niego z tym nie przyszedłem. Odpowiedziałem, że przecież Piłsudski pochodził z jego rodzinnych stron, a nie z moich, nie z Gór Świętokrzyskich, a z Wileńszczyzny. Zamknął wtedy usta. Miasto dopiero wtedy wsparło inicjatywę. Pomnik stanął.

- Medal medalem, marszałek upamiętniony. Dzisiaj inne tematy zajmują urzędników. Tak się trudzą dla mieszkańców, że ich zasadnicze pensje urzędnicze i dyrektorskie wywindowane są do 21 tysięcy miesięcznie. Im się należy! Wiedzą, z której strony chleb posmarowany?

- Mieszkańcy Gdańska ich entuzjazmu nie podzielają. Ten chleb jest też dobrze posmarowany, gdyż niektórzy z nich zajmują miejsca w radach nadzorczych i czerpią kolejne profity i impulsy do działania. Należy jednoznacznie ustawać nie zakreślić się, że członkom miejskich władz, też tych z mianowania, dyrektorom wydziałów, skarbnikom, radnym nie wolno zasiadać w radach nadzorczych przedsiębiorstw i spółek z udziałem miasta, a te mają wypracować zysk. Oto prezydent miasta ma dopiero niedawno dookreśloną pensję. Bywa, że suma summarum urzędnicze uposażenia przewyższają te prezydenta państwa.

- Bo im się należy?

- Właśnie! Dobrym ruchem było ograniczenie do dwóch kolejnych kadencji możliwość sprawowania prezydenckiej i burmistrzowskiej godności. Być może przerwie to układanie koterii i grup interesów. Zasiadanie się w samorządzie terytorialnym sprzyja otarciu układu, stworzeniu i wypielęgnowaniu grup interesów. Buduje się zaplecze polityczne i materialne. Pojawia się korupcja polityczna i zagrożenie korupcją już bez przymiotnika. Pół dla niej jest wiele poprzez decyzje, plany zagospodarowania przestrzennego i ich zmiany, rozmaite strategie i zezwolenia. Duże firmy, na przykład deweloperzy,

mają to opanowane. Bywają i potrafią być wdzięczni za zagęszczenie zabudowy, za przesunięcie linii zabudowy, za możliwość dobudowania dodatkowego piętra. Za to inwestor, nastawiony na maksymalny zysk, umie się odwdziżyć. Można nawet wystawić wielkie handlowe Forum, na gruntach przekazanych za bezcen, z miejską pożyczką na inwestycje. Prokuratura działa opieszale.

- Nasi samorządowcy są ambitni. Nawet liderzy czterech partii PO, PSL, Lewicy i Polski 2050, opozycyjnych wobec władz państwowych w Warszawie, podpisali 25 maja przygotowaną przez samorządowy ruch „TAK! Dla Polski” deklarację o decentralizacji i państwa i wzmocnieniu samorządów. Opozycja liczy na silne samorządy w terenie, by na nich oprzeć sukces wyborczy?

- Nie wykluczam tego scenariusza. Oni, pan Karnowski, pani Dulciewicz, chcą rządzić Polską. Gdzie jest zapisane w ustawie o samorządzie terytorialnym, że ten bierze udział w kampaniach politycznych, jako strona w wyborach do Sejmu i do Senatu? Klajstrem opozycji ma być samorząd. W dużych miastach może to dać opozycji wyborcze głosy. Rok później będą kolejne wybory samorządowe.

- Od 1990 roku w samorządzie przeważają „plusy dodatnie” czy „plusy ujemne” by sięgnąć po klasykę?

- W samorządzie patrząc na dwie minione kadencje przeważają niestety „plusy ujemne”. Gdyby ode mnie zależało zabroniłbym udziału w radach nadzorczych pracownikom samorządowej administracji. Dla całkowitego zreformowania państwa nie ma większości konstytucyjnej. O to też trudniej w sytuacji, gdy w samym obozie władzy są przybudówki, które chcą przerosnąć lidera, trzeba iść na kompromisy...

- Gdy pojawia się braciszek, chcący trząść całym klaszturem...

- Cóż, tak bywa. Godzi się przypomnieć, że wielu samorządowców z lat 90, wielu z nich nie żyje włożyło wiele serca, kawał zdrowia, by Polska była inna. Był powiew zmian. Są też są zaangażowani, ale w grę na swojej stronie, by obsadzić swej stanowisk. Dziś przydałaby się samorządowa wymiana, także pokoleniowa, ale nie na taką ekipę i nie na ten styl władzy, jak ma to miejsce w Gdańsku.

# Drzewa łączą Polaków!

Sadzenie drzew to nie tylko wyraz dbałości o środowisko. To przynosząca rozmaite korzyści aktywność na świeżym powietrzu, w otoczeniu wiosennej przyrody, która jednoczy Polaków bez względu na wiek i poglądy. I to właśnie przyświeca organizatorom akcji „Łączą nas drzewa”.

Druga edycja ogólnopolskiej kampanii „Łączą nas drzewa” odbyła się 5 maja. W niemal 130 lokalizacjach na terenie całej Polski lokalne społeczności, w tym młodzież, przedstawiciele samorządów i władz państwowych, zasadzili dziesiątki tysięcy młodych drzew. Sadzenie było okazją do zapoznania się z codzienną pracą leśników, którzy organizują wydarzenia w terenie.

Pomysłodawcą akcji jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Edward Siarka, wiceminister klimatu i środowiska, mówi:

– Dzięki pracy leśników oraz zaangażowaniu w tego typu akcje, lesistość sięga dziś prawie 30 proc. powierzchni Polski. I cały czas rośnie. Warto sadzić drzewa, bo to one są kluczowym elementem zielonej infrastruktury naszego kraju.

¾ lasów w kraju znajduje się w zarządzie Lasów Państwowych, które prowadzą gospodarkę leśną, uwzględniającą potrzeby przyrody, ludzi oraz gospodarki. Niebagatelne zasoby leśne znajdują się też w rękach prywatnych.

– Niezależnie od tego, kto jest właścicielem lasu, wspólna troska o lasy jest dla nas, leśników celem nadrzędnym. Drzewa zapewniają nam tlen i pochłaniają dwutlenek węgla, są także miejscem byto-



wania wielu gatunków fauny i flory oraz doskonałym odnawialnym surowcem. Dzięki lasom możemy korzystać z takich darów natury, jak grzyby czy zioła. Pobyt mię w lesie korzystnie wpływa też na naszą kondycję i samopoczucie – mówi Józef Kubica, p.o. Dyrektor Generalnego Lasów Państwowych.

Akcja „Łączą nas Drzewa” rozpoczęła się w okresie pandemii. Ministerstwo Klimatu i Środowiska wraz z Lasami

Państwowymi wyszły naprzeciw społecznym potrzebom obcowania z przyrodą. Prozdrowotna rola lasów jest nie do przecenienia.

Na terenie RDLP w Gdańsku w akcji wzięło udział ponad 1300 uczestników, którzy łącznie na powierzchni 9,47 ha posadzili ponad 80 000 młodych drzew.

źródło  
gdansk.lasy.gov.pl  
fot. Archiwum LP

## Na ratunek sośnie!

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku informuje, że w dniach od 20 maja do dnia 30 czerwca 2022 r. na terenie Nadleśnictw: Kaliska, Kościerzyna, Lipusz, Lubichowo będzie wykonany agrolotniczy zabieg ratowniczy przeciwko brudnicy (Lymantria monacha L.).

Na podstawie materiałów prognostycznych zebranych jesienią 2021 r. przez służby ochrony lasu stwierdzono duże zagrożenie dla drzewostanów sosnowych ze strony brudnicy mniszki. Oszacowano, że zagrożonych jest ok. 15 tys. ha pomorskich lasów!

Służby ochrony lasu od wczesnej wiosny nadal monitorują zagrożony obszar i na podstawie prowadzonych badań (liczenie ilości gąsienic tego motyla w koronach drzew) podejmują ostateczną decyzję co do wielkości powierzchni objętej zabiegiem ratowniczym.

Zabieg prewencyjny będzie wykonany metodą lotniczą i obejmie wyłącznie tereny leśne. Wykonany zostanie

w rygorach przepisów prawa polskiego oraz UE. O zabiegu poinformowane zostaną wszystkie właściwe organy administracji Rządowej i Samorządowej.

Do wykonania zabiegu użyty zostanie środek ochrony roślin o nazwie DIMILIN 480 SC zarejestrowany do użycia na terenie UE oraz w Polsce, na mocy Decyzji MRiRW nr R-113/2018d z dnia 02.03.2018r. Środek ten jest od lat powszechnie stosowany między innymi na terenach sadów, pieczarkarni oraz na obszarach leśnych. Jest środkiem o działaniu żołądkowym, na roślinie działa powierzchniowo. Zastosowana dawka środka to 0,10 l na 1 ha lasu. Środek ten

w dawce poniżej 0,375 l/ha jest nieszkodliwy dla pszczoł więc okres karencji w tym wypadku nie będzie wymagany.

Brudnica mniszka jest jednym z najczęściej pojawiających się i najgroźniejszych dla polskich lasów szkodników drzew (w stadium gąsienicy). Cechuje ją wysoka rozrodczość, wskutek czego, w sprzyjających warunkach, pojawia się masowo (gradacja). Jest typowym polifagiem, atakującym w pierwszej kolejności prawie wszystkie gatunki drzew iglastych (w szczególności świerki i sosny), a z braku bazy żerowej (gradacja) gąsienice atakują drzewa liściaste, krzewy, a nawet rośliny runa leśnego. Jedna gąsienica brud-



nicy mniszki, przez cały okres żerowania (maj/czerwiec) jest w stanie pożreć około 200 igieł sosnowych, lub nawet 1000 igieł świerkowych. Żer gąsienic pozbawia w ten sposób drzewa aparatu asymilacyjnego, czego następstwem jest ogranicze-

nie fotosyntezy i oddychania, a w efekcie końcowym prowadzi do śmierci rośliny.

Największa gradacja tego szkodnika miała miejsce w Polsce w latach 1978-1984. W okresie kulminacyjnym jej rozwoju, w 1982 r. opryskiem

objęto 2303000 ha lasów. Do wykonania zabiegów użyto wtedy 159 samolotów i 23 śmigłowce.

źródło  
gdansk.lasy.gov.pl  
fot. Piotr Gawęda

# Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII  
cena 10 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOCILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

## Nowy ambasador Stanów Zjedn. A.P. przybył „Batorym” do Gdyni

Rozmowa z przedstawicielem naszego pisma — Serdeczny autograf

Wczoraj rano na polskim motorowcu transatlantycznym „Batory” przybył z Kopenhagi do Gdyni nowy Ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Polsce A. J. Drexel Biddle z małżonką i sekretarzem osobistym, mjr. Wright'em. Na pokładzie statku powitali Ambasadora: amerykański charge d'affaires w Warszawie Johnston, attache wojskowy mjr. Winslow, konsul generalny St. Zjedn. z Warszawy i konsul z Gdańska, z ramienia polskich czynników oficjalnych zaś — Komisarz Rządu Sokół, zast. dyr. Urzędu Morskiego nacz. Walewski i radca Jagodziński, kapitan portu kmdr. Kański oraz w imieniu G. A. L. dyrektor gen. Leszczyński. Przy przywitaniu, które miało niezwykle serdeczny charakter, dyr. Leszczyński wręczył pani Ambasadorowej Biddle wiązankę kwiatów, przepasaną biało-czerwoną wstążką.

Po krótkim cercle w salonie pierwszej klasy, Ambasadorowi Biddl przedstawił się reprezentant naszego pisma, prosząc o skrócenie kilku słów dla naszych Czytelników. Ambasador, człowiek o niezmiernie ujmującym obejściu, wyraził szczerze zadowolenie z pierwszej z jego zetknięcia się u progu kraju, gdzie będzie reprezentował Rząd wielkiej Republiki zaoceniczej, z przedstawicielem prasy polskiej, po czym, czyniąc zadość naszej prośbie, skreślił następujące słowa:

„I am extremely happy to enter Gdynia with Mrs. Biddle and my old friend Captain Borkowski who has been as always a charming host aboard his beautiful and comfortable ship the „Batory”. We greatly appreciate the warm welcome so kindly extended us at this fine port, and I only hope that those, who have been so thoughtful in greeting us here, will realize, how much we reciprocate their good wishes. I am extremely happy and proud that President Roosevelt has appointed me Ambassador of my Country to your great Nation, and I aim to do everything within my power towards strengthening the already strong historic ties between our two countries.”

W tłumaczeniu polskim oznacza to:

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że przyjeżdżam z żoną do Gdyni razem z moim starym przyjacielem kapitanem Borkowskim, który jak zwykle jest czującym gospodarzem na swym pięknym i wygodnym statku „Batory”. Jesteśmy zachwyceni gorącym przyjęciem, jakie nas w tym porcie spotkało i pragnę mieć nadzieję, że ci wszyscy, którzy tak miło i szczerze nas witali zrozumieją, jak bardzo odważamy się ich serdeczne uczucia.

Jestem niewymownie szczęśliwy i dumny, że Prezydent Roosevelt wyznaczył mnie jako Ambasadora mojego Kraju do Waszego wielkiego Narodu i mam niezłomną wolę uczynić wszystko, co będzie w mej mocy dla jeszcze większego zacieśnienia historycznych więzów, łączących oba kraje.”

W rozmowie, która później się wywiązała Ambasador Biddle dał wyraz pełnego uznania dla wygód, jakie miał podczas podróży na polskim statku oraz zaznaczył, że bawiąc poprzednio w Paryżu, specjalnie przybył do Kopenhagi, aby móc udać się do Polski na pokładzie „Batorego”. Jak się poza tym dowiadujemy Ambasador Biddle spotkał się w ciągu kilkudniowego pobytu w Paryżu ze swoim poprzednikiem na placówce dyplomatycznej w Warszawie, Amb. Cudahy'm, z którym odbył rozmowy, dotyczące spraw polskich.

Przed opuszczeniem statku polskiego i udaniem się w dalszą drogę, w reprezentacyjnym salonie „Batorego” odbyło się śniadanie wydane na cześć Ambasadora Biddle'a. W czasie biesiady generalny dyrektor Linii Gdynia—Ameryka p. Leszczyński wygłosił krótkie przemówienie, witając do-

stojnego gościa w imieniu Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej i Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego.

W odpowiedzi na słowa dyr. Leszczyńskiego Ambasador Drexel Biddle raz jeszcze podniósł ze szczerym uznaniem serdeczne przyjęcie, jakie spotkało go na polskim statku już w Kopenhadze, stwierdzając, iż przelotne poznanie sprawności polskiej marynarki wywarło na nim niezapomniane wrażenie.

Przed godz. 14 ambasador Biddle wraz z małżonką i gronem otaczających go osób opuścił pokład „Batorego”, udając się do Warszawy specjalnym pociągiem. Odjeżdżającego ambasadora zegnali przedstawiciele władz z p. Komisarzem Rządu Sokołem, który wręczył Paniom na peronie wiązanki kwiecia.

## MAJĄTEK i DOCHODY SĄ ZAGROŻONE

odpowiedzialnością cywilną za szkody wyrządzone w związku z prowadzeniem samochodu

Przed skutkami tej odpowiedzialności chroni polisa

Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń  
PATRIA S. A.

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia nr. 10, telefon 11-20 i 41-34

GDYNIA, ul. 3-go Maja nr. 22/24, telefon 15-05, 35-05.

## Marszałek Śmigły-Rydz na nadzwyczajnym walnym zjeździe delegatów Związku Legionistów

WARSZAWA, 24. 5. (PAT). W dniu 24 bm. odbył się w lokalu Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów, poświęcony zagadnieniom organizacyjnym Związku. Otwarcie zjazdu zaszczylił swą obecnością Marszałek Edward Śmigły - Rydz. Pan Marszałek w krótkim przemówieniu podkreślił swój stosunek do szeregow legionowych, wśród których czuje się jak w bliskiej rodzinie. Zjazdowi przewodniczył komendant naczelny Związku Legionistów Polskich płk. dypl. Adam Koc.

Pułkownik Koc zapoznał delegatów z pracami, prowadzonymi w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Następnie omówił zadania nadzwyczajnego zjazdu delegatów, który zwołano dla załatwienia spraw organizacyjnych, powstałych na tle dokonanego w ubiegłym roku połączenia legionowych kół pułkowych ze Związkiem Legionistów.

Zjazd powziął szereg uchwał organizacyjnych, m. in. w sprawie składek członkowskich, przyjmując jako zasadę progresję składek w stosunku do dochodów oraz w sprawie budżetu.

I w tym roku  
„Kodak”  
najpewniejszy  
Patrz str. 10.

## Posiedzenie Senatu w piątek

Warszawa, 24. 5. (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na piątek dnia 28 bm. na godzinę 11 rano.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmować będzie sprawy, które zostaną załatwione przez komisje senackie na posiedzeniach w dniach 25 i 26 bm.

## Zgon zasłużonego Polaka w kraju Krzyża Południa

Rio de Janeiro, 24. 5. (PAT). W miejscowości Floresta, koło Boa Vista do Erechin w stanie Rio Grande de Sul, zmarł w 74 roku życia śp. Ignacy Szymański, b. długoletni nauczyciel na dalekiej polskiej kolonii Alfredo Chaves. Zmarły cieszył się olbrzymim szacunkiem nie tylko wśród osadników polskich, ale także i wśród tubylczej ludności dzięki swemu charakterowi, uczynności i powadze. Pogrzeb jego zgromadził około tysiąca osób nawet z bardzo oddalonych okolic. Śp. I. Szymański osierocił 3 synów, 2 córki, 22 wnuków i 8 prawnuków. W Brazylii żył przez lat 49, nie ustając ani na chwilę w pracy dla polskości naszego osadnictwa w kraju Krzyża Południa.

## Rumunia zabiega o wykorzystanie portu w Constanzy przez Polskę

Bukareszt, 24. 5. (PAT). Jak twierdzi dziennik gospodarczy „Argus”, w czasie wizyty prezesa Banku Polskiego prof. Wł. Byrki w Rumunii, zbadane zostaną możliwości jak najszybszego wykorzystania portu w Constanzy dla eksportu polskiego na Bliży i Daleki Wschód. Gubernator Rumuńskiego Banku Narodowego Constantinescu będzie się starał pozyskać prez. Byrkę dla tej sprawy. Pismo stwierdza również iż dla ożywienia handlu i tranzytu polsko-rumuńskiego zachodzi konieczność przeprowadzenia pewnych uzupełnień w odnośnych umowach polsko - rumuńskich, które w obecnej formie utrudniają handel wymienny i tranzyt między Polską a Rumunią.

## Paryska „Liberté” pod nową redakcją

Występuje do walki z Moskwą  
Paryż, 24. 5. (PAT). Dziś ukazał się pierwszy numer dziennika wieczornego „La Liberté” pod nową redakcją Jaques Doriot, przywódcy francuskiej partii ludowej. Doriot oświadcza w nim, że organ jego będzie bronił unii wszystkich partii antymarksistowskich. Łamy jego będą szeroko otwarte dla tych, którzy pragną utworzyć „front wolności”. Symboliczna nazwa dziennika, kończy Doriot, będzie znakiem połączenia wszystkich Francuzów, którzy nie chcą podlegać dyktaturze Moskwy.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

## Obchód 15-lecia Koła Miast Pomorskich w Grudziądzu

Na uroczystość przybył p. wojewoda pomorski Raczkiewicz

W sobotę, dnia 22 bm. odbył się w Grudziądzu uroczysty obchód 15-lecia Koła Miast Pomorskich, który zaszczylił swą obecnością p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i dowódca O. K. p. gen. Thommee.

O godz. 11-tej w farze ks. prob. dr. Pastwa odprawił mszę św. na pomyślność Koła, następnie wygłosił podniosłe kazanie o roli miast.

O godz. 12-tej prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich oraz zaproszeni przedstawiciele miast i goście udali się do Ratusza, gdzie w wspólnej fotografii odbyło się w udekorowanej sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie. Zajął je i przewodniczył założyciel Koła Miast Pomorskich i jego prezes prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, witając p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, p. gen. Thommee, dyrektora Izby Skarbowej p. Kossjora, reprezentanta J. E. ks. Biskupa ks. dr. Pastwę, dyrektora Związku Miast Rzplitej p. Pastuszyńskiego z Warszawy, delegata Koła Miast Małopolskich p. radcę Pawluka ze Lwowa i innych. W dalszym ciągu swego przemówienia p. prez. Włodek wspominał o zmarłym w ciągu 15 lat burmistrzach śp. Sobierajczyk i Jerzykiewicz, przy czym zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie.

Z kolei przedstawiciele władz i zaproszeni goście wygłosili przemówienia gratulacyjne. Jako pierwszy zabrał głos p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, omawiając szeroko obowiązki zarządów miejskich i podkreślając jako najpilniejsze zadanie miast w obecnej chwili: **danie pracy bezro-**

botnym. Dalej składali życzenia Kołu p. gen. Thommee, dziękując gospodarzom miast pomorskich za podtrzymywanie harmonijnego współżycia z garnizonami, dyrektorem Izby Skarbowej p. Kossjora, ks. dr. Pastwa w imieniu J. E. ks. Biskupa, dyr. Zw. Miast Rzplitej p. Pastuszyński, delegat ze Lwowa p. radcę Pawluka i reprezentant Koła Miast Wielkop. prezydent m. Inowrocławia p. Jankowski.

Następnie zebrani wysłuchali obszernego sprawozdania z 15-letniej, owocnej działalności Koła Miast Pomorskich oraz referatu organizacyjnego i o obecnej sytuacji samorządu miejskiego w Polsce.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia odbył się wspólny obiad w Król. Dworze; wreszcie prezydent miasta Grudziądza p. Włodek podejmował gości herbatką w prywatnym swym mieszkaniu.

# Gdańsk

Z miasta i okolicy

**— Zamał samobójczy kobiety.** W sobotę wieczorem doniesiono komisariatowi policji w Sidlicach, że z mieszkania 32-letniej Joanny Flisikowskiej przy ul. Mittelstr. 24 ulatuje gaz świetlny. Policja otworzyła przemocą drzwi mieszkania i znalazła Fl. bezprzytomnie leżącą na podłodze kuchni. Fl. otworzyła w zamiarze samobójczym kurek przewodu gazowego. Natychmiast podjęte zabiegi przywrócenia Fl. do przytomności dały wynik pozytywny, po czym przewieziono ją do lecznicy diałonisek. Życiu jej nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Przyczyna zamachu samobójczego nie została na razie ustalona.

**Przylapani na gorącym uczynku zasiedli obecnie na ławie oskarżonych**

Pewnej ciemnej nocy dokonali dwaj obywatela gdańscy, Feliks L. i Jank włamania do jednego ze śpichlerzów przy ul. Hopfengasse. Włamywaczy zauważyli jednak przechodnie, którzy zawiadomili policję. Gdy przybyło pogotowie policyjne, zbiegli obaj na ulicę Mausegasse i ukryli się na strychu jednego z domów. Policja wykryła ich jednak i aresztowała. W tych dniach stawali obaj przed sądem ławniczym, który skazał L. na ok. więzienia zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego, a R. na miesiąc więzienia.

## Zwarty front

Po utworzeniu jednej skonsolidowanej organizacji politycznej Polaków w Gdańsku

Narodziny dzieł ważkich o doniosłym powszechnym znaczeniu poprzedza zazwyczaj długa droga wysiłków, najeżona cierniami różnych przeciwności. Było tak również ze zgodą polską w Gdańsku. Miesiące żmudnej pracy, ośmiędziesiąt posiedzeń, podczas których kierownicy dwóch odrębnych organizacji uzgadniali punkt po punkcie wzajemne postulaty, dając wyraz najlepszej woli osiągnięcia ostatecznego porozumienia, wreszcie starania o rozbudzenie szerszej solidarności wśród członków dwóch, skłóconych dotychczas obózów — wszystko to samo mówi za siebie. Jest bowiem rzeczą ogromnie trudną stworzyć jednolity front bez jakiegokolwiek nacisku, bez przymusu, oparty całkowicie i wyłącznie na zbiorowej woli i przekonaniu wielotysięcznego o-

gółu. Tego dzieła dokonała Polonia gdańska i za to dziś należy się jej uznanie całej Polski, z troską obserwującej dokonywane się na Ziemi Gdańskiej procesy polityczne, o garście ludzi zaś, którzy konsolidację przygotowali i przeprowadzili, powiedzieć można śmiało, że dobrze spełnili swój narodowy i obywatelski obowiązek.

Kto styszał na zebraniach niedzielnych w Domu Polskim gorące, pełne sugestijnych mocy, przemówienia posłów polskich na Sejm Gdański Budzyńskiego i Lendziona, kto przysłuchiwał się pełnym rozwagi głosom szeregu innych mówców z pośród delegatów, ten musiał nabrać przekonania, że to, co się stało, nie jest produktem takiej, czy innej zmiennej koniunktury politycznej, lecz głębokim przełomem, jaki w świat-

domości zbiorowej Polonii gdańskiej się dokonał w obliczu ciężkich zadań, jakie stawia przed nią najbliższa przyszłość.

A zadania te rzeczywiście są większe i trudniejsze, aniżeli kiedykolwiek od chwili powstania Wolnego Miasta. Wiadomo bowiem, że Polacy w Gdańsku mają dużo zagwarantowanych umowami praw, — praw słusznych i sprawiedliwych. Ale wiadomo również, że wiele z tych praw istnieje tylko na papierze, a praktyka życia stwarza niejednokrotnie sytuacje, które nie tylko dla Polaków w Gdańsku, lecz i dla godności całego narodu polskiego są nie do zniesienia.

Mamy przeciwko sobie w Gdańsku silny jednolity front niemiecki, który z roku na rok rośnie w siłę, zmierzając na drodze swego marszu wszystko, co sprzeciwia się jego politycznym założeniom. Silna do niedawna opozycja niemiecka w Wolnym Mieście, kruszy się i rozpada. Nie długi już czas — można to przewidzieć — kiedy na szalach losów Gdańska ważyć będą tylko dwa elementy — Polacy i partia narodowo - socjalistyczna.

W tych warunkach trwanie najlepszych sił na walkę wewnętrzną o sprawy drugorzędne i błahe, było by zbrodnią, która zemściłaby się w sposób nieobliczalny. Prawa Polaków w Gdańsku stawałyby się coraz więcej „papierową iluzją” i kto wie, czy rozproszkowany żywioł polski zdolny byłby w przyszłości wogóle skutecznie o nie się upomnieć.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się gruntownie. Na strazy polskości w Gdańsku stanęły zwarte szeregi polskie, które czuwać będą nad wykonaniem praw, chronionych powagą Rzeczypospolitej. I o nowe, sprawiedliwe i należne nam prawa będą walczyć te szeregi, dając oparcie staraniom Rządu polskiego o pełne poszanowanie interesów Polski w Wolnym Mieście.

W głębokim przeświadczeniu, że dokonane dzieło zjednoczenia wzmocni ogromnie polskości w Gdańsku i doda jej tak niezbędnej w chwili obecnej prężności, witamy dokonany ostatecznie akt konsolidacji Polonii gdańskiej z uczuciem najgorętszej radości i wiary w jego trwałość.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania, w którym podaliśmy skład prowizorycznego zarządu nowej organizacji Gmina Polska — Związek Polaków, nadmienić należy, że w skład tego zarządu weszli jeszcze prócz wymienionych przez nas: ks. Fr. Rogaczewski, Witold Netkowski, Ludwik Lisiński i T. Malinowski. Skutkiem braku czasu cezerskiego przekręcone zostało poza tym nazwisko Bernarda Milewskiego (wydrukowano Maliszewski). Komisję rewizyjną organizacji tworzą: dr. Karol Sroczyński, Józef Rotnicki, Kazimierz Szczygłowski, Anastazy Wika - Czarnowski, Hirsch, Smulkowski, Majkowi-

## Odezwa nauczycielstwa przed pielgrzymką na Jasną Górę

Koleżanki — Koleżdy!

Nauczycielstwo polskie czując potrzebę również nadprzyrodzonej pomocy dla swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy wychowawczej, udaje się pielgrzymką na Jasną Górę, by hołd złożyć Królowej Korony Polskiej, by tam u tego źródła żywej wiary narodu naszego i ogniska wielkich i wspaniałych tradycji narodowych pokrzepić serca i wzmocnić swe sily.

Pragnąc, by jak najwięcej nauczycieli wszystkich typów szkół, niezależnie od przynależności organizacyjnej, uczestniczyło w tym akcie religijnym, zwracamy się do Szan Koleżanek — Kolegów z apelem o wzięcie w nim udziału.

Protoktorat nad Pielgrzymką raczyli objąć Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego profesor Świętosławski oraz Prymas Polski Kardynał Hlond.

Specjalny pociąg z Pomorza wyjedzie z Grudziądza dnia 23 czerwca br. w godzinach popołudniowych — przez Kornatowo — Chelmżę — Toruń. Powrót nastąpi w dniu 25-go czerwca br. Koszty przejazdu (w obie strony) wynoszą 12.— zł. od osoby. W pielgrzymce mogą brać udział również członkowie rodzin. Noclegi na miejscu od 50 gr. a utrzymanie od 1.50 zł. dziennie. Szczegółowsze dane prosimy śledzić w miejscowej prasie.

Dla ułatwienia organizacji pielgrzymki zawiązał się w Toruniu Komitet Obwodowy, który służyć będzie informacjami i pomocą organizacyjną na terenie naszego obwodu szkolnego. Wpłaty (12.— zł. od osoby) uskutecznić można na konto A 12828 najpóźniej do dnia 2 czerwca br. (czek załącza się).

Gremialny udział w pielgrzymce świadczą będzie, że nauczycielstwo polskie swe posłannictwo państwowe i narodowe opiera na fundamentach zasad Chrystusowych.

Komitet Obwodowy

Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę w Toruniu.

(—) Leon Adamowicz, Obwodowy Inspektor Szkolny; (—) Ks. Alojzy Kalduski, Prefekt gimnazjum; (—) Prof. Stefan Bzdega, Prezes Koła T. N. S. W. w Toruniu, (—) Prof. Moroz, Prezes Stow. Naucz. Szkół Zawodowych w Toruniu; p. o. Kierownik Szkoły Specjalnej w Toruniu (—) Jan Rychcik, członek Z. N. P.; (—) Maria Wodziszevska, nauczycielka; (—) Michał Wrzesiński, nauczyciel i Prezes Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. szk. powsz. Toruń; (—) Franciszek Zmich, Kierownik szkoły i Prezes Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. szk. powsz. w Chelmży.

## Pożary od iskieł, zapalki i z podpalenia

Szerokie smugi dymu nad Ludwichowem pow. lubawskiego zaalarmowały straż pożarną sąsiednich wsi. Nim przybyły na miejsce pożaru stał w płomieniach dom mieszkalny Józefa Witechy. Obok dopalał się chlew. Lamentująca gospodyni i domownicy — ocalili, chociaż mienie ich spłonęło doszczętnie. Stratę 4000 zł. pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe. Jak stwierdzono, ogień powstał od iskieł wadliwie urządzonego komina.

Tego samego dnia spłonął dom gosp. Stefana Skowrońskiego w Radzynie — wybudowaniu pow. grudziądzkiego. Córeczka jednego z domowników, 8-letnia Gertruda Jądowska bawiła się zapalkami na strychu.

Zapaliła zapalczkę, rzuciła na słomę wygranego od słońca dachu i — nieszczęście. Stratę pokryje „Florianka” lecz tylko gospodarzowi. Lokatorzy, którym spalili się także rzeczy, odszkodowania nie otrzymają.

Ze zgola innych przyczyn powstał ogień w zakładzie dywanów Czesława Wojciechowskiego w Gdyni. Ogień w czasie ugaszono. — Zdolał zweglić jedynie 21 dywanów, wartości 1800 zł. Wojciechowski ubezpieczony był na 48000 zł. w „Polonii”. Ponieważ zaistniało podejrzenie że Wojciechowski sam podpalił skład aby podjąć premie asekuracyjną — aresztowano go i osadzono na czas śledztwa w „Kole”

## Majątki i gospodarstwa idące pod młot

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny w okresie najbliższych tygodni przeprowadzi dalsze subhasty w postępowaniu sądowym. Jak wiadomo, Bank ten ucieka się do subhasty jedynie w wypadkach zalegania przez dłużników od dłuższego czasu z należnościami. Dłużnicy ci widocznie nie troszczą się zbyt o los swych warsztatów pracy.

Postępowanie subhastacyjne objęło następujące gospodarstwa:

W Sądzie Grodzkim w Tucholi w dniu 25 bm. 1937 r. licytacja Konek, pow. tucholski, Teofila Kustusza (obszar ok. 1.5 ha).

W Sądzie Grodzkim w Kartuzach: w dniu 25 bm. 1937 r. licytacja Górna Brodnica, pow. kartuski, Leona i Anieli Bobrowskich (obszar ok. 20 ha), w dniu 23 czerwca br. licytacja Kłodno, pow. kartuski, Maril

Heinowej (obszar ok. 93 ha), w dniu 23 lipca br. licytacja Maks, pow. kartuski, Jana Zielke (obszar ok. 124 ha).

W Sądzie Grodzkim w Brodnicy: w dniu 26 bm. licytacja Brodnica, pow. brodnicki, Antoniego Grabowskiego (obszar ok. 136 ha), w dniu 23 czerwca br. licytacja Karbowo, pow. brodnicki, Franciszka i Rozalii Gnoza (obszar ok. 13 ha), w dniu 30 czerwca br. licytacja Miejskie Pole, pow. brodnicki, Jakuba Grafa (obszar ok. 15 ha).

W Sądzie Grodzkim w Toruniu w dniu 11 czerwca br. licytacja Lubicz, pow. toruński, Wojciecha Dominowskiego (obszar ok. 6 ha).

W Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie w dniu 17 czerwca br. licytacja Ryńsk, pow. wąbrzeski, Adama Schneidera (obszar ok. 16 ha).

## Czy rolnicy pomorscy są naprawdę uprzywilejowani?

W ostatnich miesiącach daje się zauważyć akcje prasowe ze strony sfer handlowych i przemysłowych, odnoszącej się krytycznie do rozmiarów ulg i odciążenia rolnictwa. Sfery te pozostają na stanowisku, że akcja ulgowa i odciążeniowa stosowana wobec rolnictwa, tak w zakresie świadczeń podatkowych, jak również długów rolniczych ma zasługę tak głęboką, że można już mówić tutaj o pewnym uprzywilejowaniu ludności rolniczej.

Zwracają też uwagę odnośnie koła, że punktem wyjścia dla całej akcji ulgowej był poziom cen rolnych, prawie, że najniższy, jaki notowano na rynkach, co mogło być

sluszną na krótki tylko czas. Później zaś, w czasie poprawy koniunktury rolnej, jakiej obecnie jesteśmy świadkami, powinna być ta podstawa poddana rewizji.

Nie wchodząc w ocenę takiego stanowiska, które może mieć raczej charakter próby przeciwstawiania wzajemnego interesów poszczególnych warstw gospodarczych, zasadniczo niepożądanego, stwierdzić należy, że nawet gdyby miało miejsce pewne uprzywilejowanie rolnictwa, to byłoby to przecież tylko częściowym ekwiwalentem za okres kilku lat depresji gospodarczej 1930—1934, kiedy to właśnie kosztem wsi ludność miejska gospodarczo znacznie lepiej przetrzymała kryzys.

Ogólnie rzecz biorąc, poprawa położenia rolnictwa na skutek przyznania ulg w spłacie zobowiązań musi w rezultacie dać dodatnie wyniki gospodarce, przede wszystkim przez wzrost konsumpcji na wsi, decydującej przecież o rozwoju koniunkturalnym przemysłu i handlu. Również spłacalność długów rolniczych musi ulec poprawie i to tak w zakresie kredytu zorganizowanego, jak i niezorganizowanego, jako logiczne następstwo ulżenia ciężarów wsi.

Uwagi te oczywiście odnoszą się do ogólnego położenia rolnictwa w kraju.

Natomiast na Pomorzu, gdzie ludność rolnicza nawiedzają od roku stale różne klęski elementarne, te wyniki akcji ulgowej i odciążeniowej, specjalnie w zakresie spłacalności, muszą ulec opóźnieniu co znajduje



ORLEN

PARTNER WYDANIA

# Lotos na sprzedaż: zamiar ministra i podpis prezesa

UMOWA O WSPÓŁPRACY W ZWIĄZKU ZE SPRZEDAŻĄ AKCJI (Umowa) zawarta w Warszawie w dniu [ ] 2011 r. pomiędzy:

(1) SKARBEM PAŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, reprezentowanym przez Pana Aleksandra Grada - Ministra Skarbu Państwa, ul. Krucza 36/Wspólna 6, 00-522 Warszawa, Polska (Skarb Państwa);

a

(2) SPÓŁKĄ GRUPA LOTOS SPÓŁKA AKCYJNA z siedzibą w Gdańsku, przy ulicy Elbląskiej 135, 80-718 Gdańsk, NIP 5830000960, REGON: 190541636, wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Gdańsku, pod numerem KRS 106150, z kapitałem zakładowym w wysokości [ ] złotych, w pełni opłaconym (Spółka), reprezentowaną przez PREZESA ZARZĄDU, DYREKTORA GENERALNY - Paweł Olechnowicz i WICEPREZESA ZARZĄDU, DYREKTORA ds. EKONOMICZNO-FINANSOWYCH - Mariusz Machajewski działających jako członkowie Zarządu;

Skarb Państwa oraz Spółka będą dalej zwani **Stronami**, a każdy z osobną **Stroną**.

ZWAŻYWSZY, ŻE:

- A. Skarb Państwa jest właścicielem 69.076.392 (słownie: sześćdziesiątych siedmiu milionów siedemdziesiątych sześciu tysięcy trzystu dziewięćdziesiątych dwóch) akcji o wartości nominalnej 1 (słownie: jeden) złoty każda, stanowiących 53,19 procent kapitału zakładowego Spółki, notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.
- B. Zamiarem Skarbu Państwa jest sprzedaż wszystkich akcji Spółki posiadanych przez Skarb Państwa (**Akcje**), która to sprzedaż w dalszej części niniejszej Umowy określana jest jako **Transakcja**.
- C. W dniu 30 października 2010 roku, Minister Skarbu Państwa, działając w imieniu Skarbu Państwa, zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 oraz pkt 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz. U. z 2002 r., Nr 171, poz. 1397 ze zm.) oraz stosownie do treści Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lutego 2009 r. w sprawie szczegółowego trybu zbywania akcji Skarbu Państwa (Dz.U. z 2009 r., Nr 34, poz. 264), zaprosił wszystkie zainteresowane podmioty, ze szczególnym uwzględnieniem tych, których przedmiot działalności obejmuje górnictwo ropy naftowej, do negocjacji w sprawie nabycia Akcji.
- D. W celu przeprowadzenia Transakcji w sposób transparentny i niedyskryminujący, gwarantujący potencjalnym nabywcom Akcji (dalej zwanych **potencjalnymi inwestorami**) przeprowadzenie właściwej wyceny aktywów, zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej zawartymi w XXIII Raportie Komisji Europejskiej o Konkurencji z 1993 roku i jej późniejszych decyzjach, Skarb Państwa jest zainteresowany uzyskaniem wsparcia Spółki w przygotowywaniu informacji i dokumentów źródłowych dla

potencjalnych inwestorów w zakresie umożliwiającym potencjalnym inwestorom przeprowadzenie właściwej wyceny Akcji.

E. Spółka jest zainteresowana przeprowadzeniem rozmów z potencjalnymi inwestorami w celu ustalenia kierunków i sposobu dalszego rozwoju Spółki.

## 1 PRZEDMIOT UMOWY

1.1 Strony niniejszym zobowiązują się współpracować, na warunkach określonych w niniejszej Umowie, w celu przeprowadzenia Transakcji na możliwie najkorzystniejszych warunkach dla Skarbu Państwa i Spółki, z tym zastrzeżeniem, iż wynegocjowanie i ustalenie przez Spółkę z potencjalnym inwestorem jakichkolwiek zobowiązań dotyczących okresu po nabyciu Akcji przez takiego inwestora, nie będzie stanowiło warunku zawarcia przez Skarb Państwa umowy sprzedaży Akcji lub jakiegokolwiek innej umowy w ramach Transakcji.

1.2 Spółka zobowiązuje się wobec Skarbu Państwa w szczególności do:

- (a) dostarczania informacji i dokumentów, o które w związku z niniejszą umową o współpracy zwraca się Skarb Państwa lub jego doradcy,
- (b) zapewnienia Skarbowi Państwa i jego doradcom dostępu do członków zarządu Spółki, członków kadry kierowniczej, pracowników, księgowych i doradców Spółki,

z zastrzeżeniem, iż Spółka może odmówić dostarczenia informacji lub dokumentu, w przypadku, gdy dostarczenie takiej informacji lub dokumentu Skarbowi Państwa, jego doradcom lub potencjalnemu inwestorowi: (i) naruszyłoby zobowiązanie umowne, którego Spółka jest Stroną, lub (ii) naraziłoby Spółkę na istotną szkodę. Spółka dostarczy żądane dokumenty i informacje lub pisemne wyjaśnienie, dlaczego Spółka nie może ujawnić wszystkich lub części żądanych dokumentów lub informacji tak szybko, jak to możliwe.

nie wpływa to jednak na zgodność z prawem, ważność i skuteczność pozostałej części niniejszej Umowy.

- 4.4 Z zastrzeżeniem postanowień niniejszej Umowy, żadna ze Stron niniejszej Umowy nie ma prawa do dokonania cesji ani przeniesienia żadnego prawa ani zobowiązania wynikających z niniejszej Umowy bez uprzedniej pisemnej zgody drugiej Strony.
- 4.5 Umowa została zawarta w trzech egzemplarzach - dwa egzemplarze dla Skarbu Państwa i jeden egzemplarz dla Spółki

W DOWÓD POWYŻSZEGO, niniejsza Umowa została zawarta w dniu wskazanym na wstępie.

SKARB PAŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Podpis: \_\_\_\_\_  
Imię i nazwisko: [ ] **Aleksander Grad**  
Stanowisko: [ ]

GRUPA LOTOS S.A.  
PREZES ZARZĄDU  
DYREKTOR GENERALNY

Podpis: Paweł Olechnowicz  
Imię i nazwisko:  
Stanowisko:

WICEPREZES ZARZĄDU  
DYREKTOR ds. EKONOMICZNO-FINANSOWYCH

Mariusz Machajewski  
Mariusz Machajewski

KREZDZARZ STANU  
Krzysztof Walenczak

PODSEKRETARZ STANU

Krzysztof Walenczak

DYREKTOR  
Departamentu Bankowości i Procesów  
Tomasz Zganiacz

SPRAWDZONO POD WZGLĘDEM  
FORMALNO-PRAWNYM

DYREKTOR  
Departamentu Bankowości i Procesów

NACZELNIK WYDZIAŁU

**Duet Donald Tusk-Paweł Olechnowicz nieroztropnie gospodaruje prawdą. Były premier sprzedaż aktywów skarbu państwa uważał za ideologiczny obowiązek. Że im państwa mniej, a rynku więcej, tym lepiej. Lepiej czyli wygodniej. Tylko komu? Nie stawiał barier nikomu, nawet firmom typu Gazprom.**

Jego minister Aleksander Grad, oraz przyszły minister Mikołaj Budzanowski, działając m.in. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z lutego 2009 roku - prezes rady ministrów wtedy to właśnie D. Tusk - o sprzedaży akcji spółek skarbu państwa podpisali 18 października 2011 umowę z zarządem Grupy Lotos, a nie z jego kierowcami, obowiązującą najpóźniej do grudnia 2012 roku. Ze strony Lotosu PODPISY złożyli prezes Paweł Olechnowicz i wiceprezes Mariusz Machajewski. To była konsekwencja wystosowanego we wrześniu 2010 roku zaproszenia rozesłanego do firm z sektora paliwowego do zakupu akcji Lotosu, w której minister Tuska wkomponował spółkę w sprzedaż jej akcji.

Minęła dekada i Pawła Olechnowicza zawodzi najwyraźniej pamięć. Mówi: "Miałem negatywne stanowisko w sprawie publicznej

sprzedaży Lotosu. Żadne rozmowy nie były jednak ze mną prowadzone, nikt nie pytał co myślę na ten temat. Byłem przekonany, że sprzedaż Lotosu nie powinna dojść do skutku. Takie działanie byłoby mało odpowiedzialne zważywszy na ekonomikę procesu. Główny właściciel (skarbu państwa - red.), który poczynił nakłady (program 10+ szacowany na ponad 6 mld zł) teraz chce je sprzedać w sytuacji, kiedy trzeba poczekać na dobrą wartość aktywów.

P. Olechnowicz podpisał więc umowę z którą się fundamentalnie wtedy nie zgadzał i... zgadzał się z ministrem, że zamiarem skarbu państwa jest sprzedaż 53,19 proc. akcji Lotosu w najlepszy możliwy sposób. Zarząd Grupy Lotos zadekretował swoimi podpisami czynne zaangażowanie w przygotowaniu do transakcji.

Wpisana ręcznie na stronie

tytułowej data umowy to 18 października 2011 roku, kilka dni po tym jak koalicja PO-PSL ponownie wygrała wybory. O rosyjskiej transakcji, co ujawnił Paweł Gras, premier Tusk niezobowiązująco pogawędził z prezydentem D. Miedwiediewem. Nie ma nigdzie informacji, by sprzeciw P. Olechnowicza wobec propozycji głównego akcjonariusza doprowadził do rezygnacji prezesa z zajmowanej funkcji.

Donald Tusk wnet przeniósł się do Brukseli, gdzie z czasem rekomendacja polska zamienił na maltańską, a P. Olechnowicz pilnował eksploatacji udziałów Lotosu w złożu Yme w Norwegii, co inaczej rzutowało na dochody spółki a inaczej na wynagrodzenie prezesa w Lotos Norge.

Dziś Tusk i Olechnowicz omamniają publiczność swoją opowieścią. Jest ona jednak inna niż zapisana w dokumentach.



# Grupa LOTOS rozwija Pomorze

Gdański koncern ma istotny wpływ nie tylko na gospodarkę regionu, ale także na jego życie kulturalne i społeczne. Lokalne instytucje mogą liczyć na wsparcie ze strony LOTOSU już od wielu lat, dzięki czemu zostało zrealizowanych wiele inicjatyw sportowych, kulturalnych czy prośrodowiskowych.

Społeczne zaangażowanie LOTOSU w życie Pomorza ma na celu wsparcie rozwoju regionu, ale także jego promocję w skali kraju i świata. Siedziba spółki mieści się w Gdańsku – stąd jej zaangażowane podejście do otoczenia. Dbałość o rozwój kultury, ale także nauki i oświaty nie tylko wzmacniają prestiż Pomorza, ale również wielowymiarowo wzbogacają jego mieszkańców oraz licznie odwiedzających region turystów.

– Grupa LOTOS jest jednym z najaktywniejszych sponsorów w Polsce i w naszym regionie. Nareszcie oddychamy z ulgą, bo po ponad dwóch latach sytuacja pandemiczna wydaje się uspokajać, co ma ogromne znaczenia zwłaszcza dla inicjatyw sportowych. Warto przypomnieć, że jako firma byliśmy z naszymi kontrahentami cały czas i nie rezygnowaliśmy z partnerstwa nawet w warunkach ograniczonej aktywności sportowców i związków sportowych. Współpracę z naszymi wieloletnimi partnerami kontynuować też będziemy w tym roku – zapowiada Kinga Fedorowska, dyrektor ds. marketingu Grupy LOTOS.

## Sezon na Stadionie Letnim w Brzeźnie

Z pewnością w takim zakresie zaangażowania społecznego koncernu mieści się współpraca ze Stadionem Letnim, który w okresie wakacyjnym należy do najpopularniejszych miejsc na gdańskich plażach. Znajduje się on niezmiennie na plaży przy moło w Brzeźnie, między wejściem nr 53 a nr 54. Co roku jest miejscem łączącym sport i kulturę. Pomysłodawcą i twórcą miejsca jest Artur Siódmiak – były reprezentant Polski w piłce ręcznej.

W tym roku spółka już po raz piąty zostanie sponsorem tytularnym tego obiektu. LOTOS Stadion Letni swój sezon rozpocznie 7 czerwca, a wydarzeniem inauguracyjnym będzie największa lekcja WF-u na świeżym powietrzu. Gośćmi specjalnymi będą Kajetan Kajetanowicz, Natalia Maliszewska i Piotr Mysza.

– Celem wydarzenia będzie zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywności fizycznej, szczególnie po okresie zdalnych zajęć w czasie pandemii. Wspólnie z naszymi ambasadorami chcemy przypomnieć podstawowe zasady bezpieczeństwa oraz zaapelować o rozwagę podczas tegorocznych wakacji. Chcemy także

zachęcić do zabawy i aktywności na świeżym powietrzu – wyjaśnia dyrektor ds. marketingu Grupy LOTOS.

Warto wspomnieć, że w tym roku na LOTOS Stadionie Letnim odbędą się takie wydarzenia, jak: Puchar Polski Kobiet w beach soccerze, Młodzieżowy Puchar Polski w beach soccerze, zawody Strongman oraz międzynarodowy turniej plażowej piłki ręcznej.

## Mocne wsparcie kultury

LOTOS nie zapomina również o instytucjach, które są niezwykle ważne dla życia kulturalnego tego regionu. Kontynuować więc będzie współpracę z Operą Bałtycką, która co roku prezentuje średnio cztery premierowe przedstawienia operowe i baletowe, a także koncerty i spektakle edukacyjne dla każdej grupy wiekowej. Koncern przedłuży także umowę jako główny mecenas Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Poza tym LOTOS planuje ponownie objąć mecenatem Teatr Atelier w Sopocie, a także najważniejsze święto polskiego filmu – Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni.

To nie wszystko. LOTOS po raz kolejny został sponsorem jednego z najciekawszych wydarzeń muzycznych Pomorza – Ladies' Jazz Festival 2022. Impreza odbędzie się w dniach 25-31 lipca w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie, Konsulacie Kultury w Gdyni oraz Teatrze Muzycznym w Gdyni. Podczas 10 koncertów wystąpią m.in. Tanita Tikaram, Andrea Motis, Aga Zaryan, Dorota Miśkiewicz. Ladies' Jazz Festival to największe święto kobiecej muzyki i jedyny tego typu festiwal jazzowy na świecie, który na scenę zaprasza wybitne i wyjątkowe artystki świata jazzu, swingu, latino czy inteligentnego popu. Koncern współpracuje z festiwalem już od 2015 roku.

## Ekologia nad Bałtykiem

Jednym z obszarów społecznej odpowiedzialności Grupy LOTOS są działania prośrodowiskowe. Flagowym projektem jest w tym zakresie „Kierunek Bałtyk”, który jest realizowany na rzecz czynnej ochrony środowiska i edukacji ekologicznej. Inicjatywa zakłada realizację działań związanych z ochroną bioróżnorodności Morza Bałtyckiego.

Ponadto duży nacisk spółka kładzie na edukację prośrodowiskową i upowszechnienie wiedzy o problemie obecności plastiku i mikroplastiku w Bałtyku. Partnerzy Grupy LOTOS przy tym projekcie to między innymi Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego (FRUG) oraz Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu.



www.ladiesjazzfestival.pl

**25-31.07  
2022**



**LADIES' JAZZ FESTIVAL**

**25 lipca**  
WEJHEROWO  
Filharmonia Kaszubska  
**Andrea MOTIS**  
Loopholes

**27-28 lipca**  
GDYNIA  
Konsulat Kultury w Gdyni, Koncerty finalistek  
**Grand Prix Ladies' Jazz Festival**

**29 lipca**  
Teatr Muzyczny w Gdyni  
**Aga ZARYAN**

**29 lipca**  
Teatr Muzyczny w Gdyni  
**Benefis Grażyna ŁOBASZEWSKA i Goście**  
Stanisław Soyka, Kasia Nosowska, Andrea Motis

**30 lipca**  
Teatr Muzyczny w Gdyni  
**Dorota MIŚKIEWICZ**

**30 lipca**  
Teatr Muzyczny w Gdyni  
**Rebeka BAKKEN**

**31 lipca**  
Teatr Muzyczny w Gdyni  
**Tanita TIKARAM**

**sponsor**  


**partnerzy**  
  


**bilety**  
interticket.pl empik  
eventim+ eBilet.pl

**organizator**  


**patroni**



Stanisław Seyfried



# Galeria Sztuki Gdańskiej

## Rekonstruktor gdańskiego klimatu

Trudno w dzisiejszym Gdańsku znaleźć upamiętnienie jego osoby. Nie ma ulicy, placu, czy choćby tramwaju jego imienia. Praktycznie osoba zapomniana, ale udało mi się natrafić na dedicatio „Pamięci profesora Jana Borowskiego” zawarte w książce Marcina Gawlickiego zatytułowanej „Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951”.



Jan Borowski



Jan Borowski, akwarela

Autor publikacji na podstawie nieznanymi dokumentów często tworzonych przez prof. Borowskiego podejmuje temat odbudowy Gdańska. Bez prof. Borowskiego, architekta, konserwatora, artysty z Wileńszczyzny, cała operacja rekonstrukcji gdańskich zabytków mogłaby się nie udać. Jego przedwojenne doświadczenie, dwudziestoletnia praca dla Polski przyniosło efekty nad morzem.

Był architektem o wielkich zdolnościach malarskich i to, że Gdańsk wygląda dziś tak jak wygląda możemy zawdzięczać jego osobie. Ochroną cennych gdańskich zabytków już w kwietniu 1945 roku zajął się prof. Jan Kilarski, ale to praca prof. Jana Borowskiego w pierwszym okresie po zakończeniu wojny przyczyniła się do ratowania tego co jeszcze zostało. Zabezpieczane były zabytki przed zawałaniem się, a przede wszystkim został stworzony plan obiektów przeznaczonych do ochrony.

Jan Borowski przyjechał do Gdańska 15 października 1945 roku po pracy, którą wykonał nad ochroną zabytków we Wrocławiu, a już 1 marca 1946 roku przez dyrektora Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki - Stanisława Lorentza powołany został na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Przygotowany przez niego architektoniczny wykaz strat wojennych stał się jednocześnie pierwszym powojennym rejestrem zabytków w Gdańsku. Znalazły się w nim wszystkie kościoły śródmieścia, oba ratusze, Dwór Artusa, Zbrojownia, Kaplica Królewska, wszystkie trzy Bramy drogi Królewskiej, klasztor Franciszkanów z Muzeum Miejskim, Teatr Miejski oraz pozostałe bramy wraz z Żurawiem. Na liście znalazło się blisko sto najcenniejszych budowli, które w pierwszej kolejności powinny być otoczone opieką konserwatorską. Początkowy etap prac przy konserwacji Gdańskich zabytków trwał do 1951 roku.

Jan Borowski skończył w 1917 roku Instytut Inżynierjino - Cywilny w Petersburgu na Wydziale Architektury. Pracę zawodową rozpoczął w Zakładach Amunicyjnych w Mikołajewie w guberni chersońskiej. W 1920 roku przybył do Polski i zamieszkał w Starachowicach. Jednocześnie zajmował się pracą naukową, wykladał zagadnienia Historii Architektury na Uniwersytecie Wileńskim, prowadził również zajęcia na Wydziale Budowlanym Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. W Starachowicach zaprojektował fabrykę amunicji wraz z osiedlem mieszkaniowym dla pracowników. W tym czasie projektował kościoły na Kresach Wschodnich. W 1929 roku wyjechał do Francji i Włoch gdzie zajmował się badaniem architektury średniowiecznej. Badania te wykonywał na zlecenie Uniwersytetu Wileńskiego, ale już później wykorzystał je przy napisaniu skryptu dla studentów architektury „Architektura renesansowa i barokowa we Włoszech”. W 1931 roku pracował nad wystrojem kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie. Prowadził prace konserwacyjne w Trokach oraz w majątku rodzinnym Józefa Piłsudskiego w Żulowie.

Po wojnie w Gdańsku jako Wojewódzki Konserwator Zabytków stworzył pracownię konserwatorską, którą kierował. Funkcję tę pełnił do 1 lipca 1951 roku. Jednocześnie był kierownikiem Katedry Historii Architektury Powszechnej na Politechnice Gdańskiej, wykładał również w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sopocie. Udzielał się również w Komitecie ds. Budowy Kościołów i Sztuki Sakralnej w diecezji chełmińskiej i gdańskiej.

W 1946 roku opracował koncepcję odbudowy kościoła Mariackiego. Był współautorem projektu kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. Był osobą bardzo dobrze wykształconą o bardzo wysokiej kulturze osobistej. Wraz z żoną Marią mieszkał w Sopocie przy ulicy Żeromskiego. Świetnie szkicował, wykonywał ilu-



Jan Borowski, Kościół Mariacki ok. 1950 r.



Jan Borowski, akwarela

stracie wnętrz kościołów, które do dziś czasami stanowią podstawową dokumentację. W czasie wolnym malował pejzaże i martwe natury, przeważnie kwiaty. Profesor swoje zamiłowania do malarstwa utrzymywał w tajemnicy. Praktycznie tylko raz za swojego życia pokazał je na ogólnodostępnej wystawie.

Zmarł 25 października 1966 roku, pochowany został wraz z żoną na oliwskim cmentarzu. Prof. Jan Borowski należy w Gdańsku do tych osób, o których nie możemy zapomnieć.

**Stanisław Seyfried**

# Ćwiczymy z Drużyną Energii

W trwającym do 31 maja etapie sportowy Drużyny Energii uczestnicy ze 191 szkół z całej Polski otrzymali kolejny zestaw ćwiczeń konkursowych. Kontynuując cykl sprzed tygodnia prezentujemy przykładowe zadania i zachęcamy do ruchu wszystkich, nie tylko młodzież. Ambasadorzy, tym razem z Drużyny Żółtej i Niebieskiej, przygotowali instruktarz wspólnie z trenerem polskiej kadry 3x3 Piotrem Renkielem i dziennikarzem Jerzym Mielewskim.

Przypomnijmy, że w etapie sportowym Drużyny zadaniem jest wykonanie ćwiczeń przez jak największą liczbę uczniów. Wygrywają szkoły o najwyższej frekwencji we wszystkich ćwiczeniach – im więcej dzieci ćwiczy, tym większa szansa na wygrana. W 5. edycji pro-

jektu Energi z Grupy ORLEN szkoły rywalizują o nagrody rzeczowe i wizytę w swojej placówce ambasadorów projektu ze specjalną lekcją wf-u. Ponadto reprezentacje najlepszych 5 szkół zostaną zaproszone do Gdańska, gdzie 14 czerwca zmierzą się w wielkim finale.



Drużyna Niebieska (od lewej): Michał Krasodomski - żeglarz, Filip Koperski - piłkarz, Marissa Kastanek - koszykarka, Łukasz Sokółowski - tenisista stołowy, Kamila Podgórna - koszykarka (kapitan Drużyny Niebieskiej)

## ĆWICZENIA DRUŻYNY NIEBIESKIEJ

• **Worlds greatest stretch** prezentuje Marissa Kastanek, koszykarka VBW Arki Gdynia – przyjmij pozycję podpór przodem. Postaw prawą stopę obok prawej dłoni, a nogę wyprostuj w kolanie. Spróbuj dotknąć prawym łokciem do prawej kostki, a następnie wykonać ruch prawą dłoń, tak aby spróbować dotknąć do lewego łokcia. Wyprostuj prawe ramie nad prawy bark i spójrz wzrokiem za dłoń, ramię kierując pionowo w górę. Następnie dotknij łokieć i 3 razy wyprowadź ramię ponad prawy bark. Odstaw prawą dłoń do pozycji początkowej i unieś lewą dłoń nad lewy bark patrząc za dłoń i powtórz to 3-krotnie.



nie. Przejdź do tzw. przysiadu kozackiego na nodze, która była z tyłu i utrzymaj pozycję przez kilka sekund z ramionami wyprostowanymi przed sobą. Wróć do pozycji podporu i wykonaj całą siłą z lewą nogą przy lewej dłoni. Ćwiczenie powtórz po 5 razy na stronę.

• **Unoszenie nóg** prezentuje Filip Koperski, piłkarz Lechii Gdańsk – ustaw się w klęku podpartym na macie, po czym unieś zgiętą nogę pod kątem 90 stopni nogę w górę, starając się nie wyginać kręgosłupa. Ćwiczenie powtórz na obie strony. Aby utrzymać kręgosłup w odpowiednim położeniu połóż buta na dolnym odcinku pleców.



• **Przysiad bułgarski** prezentuje Kamila Podgórna, koszykarka VBW Arki Gdynia – ćwiczenie rozpocznij od ułożenia grzbietu jednej ze stóp z tyłu na jakiejś stabilnej platformie, na wysokości nieco poniżej kolana. Zrób przysiad na przedniej nodze, uginając kolano do momentu, aż udo nie znajdzie się równoległe do podłoża lub gdy poczujesz opór. Następnie wyprostuj biodro i kolano, wracając do pozycji wyjściowej. Dłonie trzymaj na biodrach.



Drużyna Żółta (od lewej): Michał Buchalik - piłkarz, Natalia Gajewska - siatkarka, Karolina Podkańska - koszykarka (kapitan Drużyny Żółtej), Kamil Kalinowski - hokeista, Magdalena Szymkiewicz - koszykarka

## ĆWICZENIA DRUŻYNY ŻÓLTEJ

• **Wspięcia na palcach w trzech pozycjach** prezentuje Magdalena Szymkiewicz, koszykarka VBW Arki Gdynia – stań w pozycji wyprostowanej ze stopami pod biodrami. Przenieś ciężar ciała na palce u stóp unosząc pięty w górę. Wykonaj ćwiczenie ze stopami równoległe, a następnie ze stopami skrzyżowanymi lekko do wewnątrz oraz zrotowanymi lekko do zewnątrz (około 15-30 stopni). Dla każdego położenia stóp wykonaj 10 powtórzeń.



• **Chód niedźwiedzia** prezentuje Karolina Podkańska, koszykarka Energi Toruń – ćwiczenie rozpocznij od przyjęcia pozycji pompki i ugnij nogi w kolanach tak, aby znalazły się one bezpośrednio pod biodrami. Podczas wykonywania ćwiczenia ważne jest, aby nie unosić za wysoko bioder. Utrzymując cały czas właściwą pozycję zacznij robić kroki do przodu. Pamiętaj, że z prawą nogą rusza się zawsze lewa ręka i odwrotnie – z lewą nogą prawa ręka. Aby utrzymać odpowiednią postawę możesz położyć jakiś przedmiot na plecach np. but.

• **Przeskoki z wypadem w bok** prezentuje Natalia Gajewska, siatkarka MKS-u Kalisz – stań w pozycji wyprostowanej. Odstaw na bok prawą nogę zatrzymując się na pięcie, a lewą pozostaw na swoim miejscu przenosząc ciężar ciała na prawą nogę wychodząc biodrami w tył. W momencie zatrzymania dotknij lewą dłoń do kostki prawej nogi. Dynamicznie odbij się z prawej nogi i powróć do pozycji początkowej przeskakując z lewej na prawą nogę. To samo powtórz w drugą stronę. Gdy przyswoisz odpowiednią technikę przyspiesz ćwiczenie minimalizując czas w pozycji początkowej. Wykonaj po 10 powtórzeń na każdą stronę.



samo powtórz w drugą stronę. Gdy przyswoisz odpowiednią technikę przyspiesz ćwiczenie minimalizując czas w pozycji początkowej. Wykonaj po 10 powtórzeń na każdą stronę.

## Jak dokładnie wykonać ćwiczenia? Sprawdź na kanale Drużyny Energii

Wszystkie ćwiczenia można obejrzeć na profilu YT projektu. Wchodząc na youtube.com/DruzynaEnergii uzyskujemy dokładny instruktarz sportowców i komentarz trenera Piotra Renkiela jak poprawnie wykonać każde z nich. Zestawy zadań są uzupełnione o dodatkowe ćwiczenia rozgrzewkowe. Filmy zawierają także rozmowy, jakie ze sportowcami przeprowadził Jerzy Mielewski, dziennikarz znany m.in. z programu Ninja Warriors Polska. Więcej praktycznych porad, ciekawostek i informacji o projekcie można uzyskać na DruzynaEnergii.pl i w mediach społecznościowych #DruzynaEnergii.

## Drużyna Energii już po raz 5.

Sportowo-edukacyjny projekt Energi z Grupy ORLEN skierowany jest do uczniów z klas 5-8 szkół podstawowych. Inicjatywa ma na celu zachęcenie dzieci i młodzieży do ruchu poprzez wspólną zabawę i rywalizację w duchu fair play. Aktywność fizyczną promują zawodowi sportowcy, reprezentanci kraju i rekordziści dyscyplin. Od inauguracji programu w 2018 r., z Drużyną ćwiczyło już ponad 500 szkół i kilkadziesiąt tysięcy uczniów z całego kraju. W tym roku do rywalizacji zgłosiło się ponad 300 pałcówek, a do etapu sportowego zakwalifikowano aż 191 z nich. Honorowego patronatu udzieliło projektowi Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki.

## Sport szkolny z Grupą LOTOS



# Gedania piłkarskim mistrzem w Igrzyskach Dzieci

Niepubliczna Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego GKS Gedania 1922 zdobyła mistrzostwo Gdańska w ramach Igrzysk Dzieci.

Jesienią na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym rozgrywano mecze eliminacyjne do Mistrzostw Gdańska w Piłce Nożnej Chłopców. Najmłodszy piłkarze rozgrywali wtedy swoje mecze w trzech grupach eliminacyjnych, z których awans do turnieju finałowego o Mistrzostwo Gdańska zapewniły sobie zespoły z dwóch pierwszych miejsc w grupie. Do dalszych rozgrywek awansowało 6 reprezentacji piłkarskich w kategorii Igrzysk Dzieci.

W turnieju finałowym, który odbył się 23 maja na Boisku Piłkarskim przy ul. Meissnera spotkały się zespoły szkolne: Szkoła Podstawowa nr 7,

Szkoła Podstawowa nr 79, Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego GKS Gedania 1922, Szkoła Podstawowa nr 80, Szkoła Podstawowa nr 48. Mecze rozgrywane w duchu fair play toczono systemem „każdy z każdym”.

Po sukcesie Niepublicznej Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego GKS Gedania 1922 w Igrzyskach Dzieci o końcowy sukces powalczyli ich młodszy koleś. Młody zespół GKS „Gedania” w swoich meczach zdobył komplet punktów tracąc tylko



jedną bramkę. Tak więc po raz kolejny w tym roku szkolnym tytuł Mistrzów Gdańska powędrował do Niepublicz-

nej Szkoły Podstawowej Mistrzostwa Sportowego GKS „Gedania” 1922. Srebrne medale i tym samym 2 miejsce,

wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7. Brązowe krążki zawisły na piersiach zawodników Szkoły Podstawowej nr 80. Czwarte miejsce w klasyfikacji finałowej, też nagradzane medalami, uzyskali reprezentanci Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej a na piątym uplasowali się zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 48.

Wszystkim uczestnikom zostały wręczone puchary, medale i pamiątkowe dyplomy ufundowane przez organizatora – Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

**Wyniki poszczególnych meczów:** GASP - SP 48 2:0,

GEDANIA - SP 80 2:0, SP 48 - GEDANIA 0:7, SP 7 - GASP 8:0, GEDANIA - SP 7 2:1, SP 80 - SP 48 4:2, SP 7 - SP 80 2:1, GASP - GEDANIA 0:3, SP 80 - GASP 3:0, SP 48 - SP 7 0:4

### Klasyfikacja końcowa turnieju finałowego:

1. Niepubliczna Szkoła Podstawowa Gedania 1922
2. Szkoła Podstawowa nr 7
3. Szkoła Podstawowa nr 80
4. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa
5. Szkoła Podstawowa nr 48

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek

## Rozstrzygnięcia w siatkówce plażowej

Po długich i wyczerpujących bojach zapadły rozstrzygnięcia w Mistrzostwach Gdańska w siatkówce plażowej. Turniej dla dziewcząt i chłopców rozgrywany w ramach Licealiady przeprowadzono na boisku Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.



Pierwszego dnia przy bardzo plażowej pogodzie na boisko wybiegły dziewczęta. Początkowo zawodniczki grały w dwóch grupach eliminacyjnych, aby w drugiej fazie turnieju najlepsze 4 zespoły powalczyły o miejsca medalowe. Najlepiej pogodowe i turniejowe trudy zniosły reprezentantki XV Liceum Ogólnokształcącego i to one odebrały złote medale z rąk organizatora - Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Na drugim stopniu podium ze srebrnymi medala-

mi stanęły reprezentantki XXI Liceum Ogólnokształcącego a na najniższym, zdobywając tym samym brązowe krążki, uplasowały się uczennice II Liceum Ogólnokształcącego.

Drugiego dnia o tytuł Mistrzów zagrali chłopcy. W pierwszej fazie zespoły rywalizowały w 3 grupach, aby następnie 4 najlepsze zespoły zagrały o miejsca medalowe. Najlepiej z trudami turnieju poradzili sobie reprezentanci XXI Liceum Ogólnokształcącego i to oni sięgnęli po tytuł Mistrzów Gdańska. Srebrne

medale przypadły w udziale uczniom II Liceum Ogólnokształcącego a na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy X Liceum Ogólnokształcącego.

Każdego dnia, tuż po zakończonych rozgrywkach organizator dekorował najlepsze turniejowe drużyny. Czołowe „czwórki” zostały uhonorowane medalami, pucharami oraz pamiątkowymi dyplomami.

źródło GZSiSS  
fot. Wojciech Czubaszek



### Klasyfikacja końcowa turnieju dziewcząt:

1. XV Liceum Ogólnokształcące
2. XXI Liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące
4. XIX Liceum Ogólnokształcące
5. Szkoły Ekonomiczno Handlowe
6. XXIV Liceum Ogólnokształcące
7. Zespół Szkół Kształtowania Wizerunku

### Klasyfikacja końcowa turnieju chłopców:

1. XXI Liceum Ogólnokształcące
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. X Liceum Ogólnokształcące
4. IX Liceum Ogólnokształcące
5. V Liceum Ogólnokształcące
6. XIX Liceum Ogólnokształcące
7. Szkoły Ekonomiczno Handlowe
8. XXIV Liceum Ogólnokształcące
9. Zespół Szkół Kształtowania Wizerunku